

Bartosz zmarł dzień po zatrzymaniu przez policję

4 stycznia 2024

Prokuratura bada tajemniczą sprawę związaną ze śmiercią 23-letniego Bartosza, który zmarł dzień po zatrzymaniu przez policję. Mężczyzna trafił na komendę w Wołominie. Przyjaciółka rodziny zmarłego sugeruje, że do jego śmierci mogli przyczynić się interweniujący policjanci.

Bartosz zmarł w nocy z 22 na 23 grudnia 2023 roku. Dzień wcześniej, wracając ze spaceru, został zaatakowany przez nieznanego mężczyznę. Wezwał policję, ale ostatecznie sam wyładował na komisariacie. Dzień później nie żył. Co się wydarzyło w międzyczasie? „Policjanci przyjechali na interwencję. Ale to nie agresywny napastnik został zatrzymany tylko Bartek. Policjanci przewieźli go do Komendy Powiatowej Policji w Wołominie. Jako podstawę zatrzymania wskazali: znieważenie funkcjonariusza (Art. 226 kk.)” – informuje przyjaciółka rodziny.

Bartosz powrócił do domu następnego wieczoru, a matka planowała zawieźć go na obdukcję kolejnego dnia. Niestety, mężczyzna zmarł. „Był strasznie pobity na twarzy i głowie, miał wyrwany bark, ślady po przypalaniu papierosami. Mamie powiedział, że policjanci go pobili, przypalali papierosami, zmuszali go do podpisania protokołu, potwierdzającego, że posiadał przy sobie susz (marihuana). Odmówił, bo jak stwierdził nic takiego nie miał” – czytamy w opisie zbiórki, którą zorganizowała przyjaciółka rodziny zmarłego 23-latka. Następnie sugeruje, że „do jego zgonu mogli doprowadzić interweniujący policjanci”.

Wersja służb jest nieco inna. W dniu interwencji zmarły miał wybić szybę w przypadkowym samochodzie, zachowywać się agresywnie, znieważać funkcjonariuszy i dlatego zabrano go na

komendę. Dodatkowo w plecaku znaleziono u niego pojemnik z suszem roślinnym, czyli po prostu z marihuaną.

Prokuratura Rejonowa w Wołominie wszczęła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci 23-letniego mężczyzny, z uwzględnieniem także wątku dotyczącego nadużycia władzy przez funkcjonariuszy (Art. 231 par. 1 Kk). Śledztwo prowadzi się w sprawie, nie przeciwko komuś. Zapowiedziano już, że finalnie śledztwo od Prokuratury Rejonowej w Wołominie zostanie przejęte przez inną jednostkę, by uniknąć zarzutu braku bezstronności.

Zabezpieczono dokumentację związaną z zatrzymaniem, nagrania z monitoringu komisariatu policji oraz pomieszczenia dla zatrzymanych. Czynności kontrolne zlecił także Komendant Powiatowy Policji w Wołominie. Według rzecznik prokuratury Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga Katarzyny Skrzeczkowskiej, sekcja zwłok „nie wykazała zmian urazowych mogących mieć bezpośredni wpływ na zgon mężczyzny”.

Autorstwo: KM

Na podstawie: TVN Warszawa

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)